

TECZKA 2  
PRM-K/2

PRM.K.2

Strony papierowe

1-14

ZESKANOWANE 01.03.2005 N.

ROLL 143

File 3

ZMIKROFILMOWANE DNIA 1.12.1999  
ROLKA NR. 143

8862

T E K A      PRM - K - Nr 2

P.R.M. Posiedzenie u Prezydenta R.P.

1	21. VIII. 1940	Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta przesyła do p. Min. St. Kota protokół z odbytej narady w dniu 17. VIII. 40 U Prezydenta R.P. narady Ministrów w sprawie wytycznych polskiej polityki zagranicznej.
2	. . . 1940	Załącznik do protokołu narady Ministrów w dniu 17. VIII. 40. Wnioski i uwagi Min.Stańczyka.

--- ooo O ooo ---

KANCELARIA CYWILNA  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Nr. 152.

do \_\_\_\_\_ 1940

PRM-K/2

Londyn, dnia 21, sierpnia 1940.

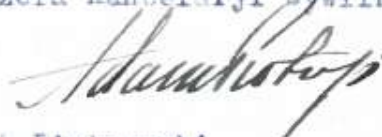
~~Komitet~~  
Komitet  
Poczekaj na Przewodniczkę

1

DO PANA MINISTRA  
prof. Stanisława KOTA  
23, Beaumont Street  
W.1.

Kancelaria Cywilna Prezydenta R.P.  
przesyła przy niniejszym protokoł  
z odbytej w dniu 17. Sierpnia 1940 r.  
u Prezydenta R.P. narady Ministrów.

Za Szefa Kancelarii Cywilnej



A. Piotrowski

PROTOKOŁ

PRM-K/2

①

odbytej w dniu 17. sierpnia 1940 r. u Prezydenta R.P. narady ministrów nad uchwalonemi dnia 30. lipca r.b. przez Komitet Polityczny Ministrów tezami, określającymi wytyczne polskiej polityki zagranicznej. 2

Obecni: Premier Gen. Sikorski, pp. Ministrowie: Gen. Haller, Prof. Kot, Seyda, Gen. Sosnkowski, Stańczyk, Strasburger, prof. Stroński Zaleski.

Narada rozpoczęła się o godz. 16.10.

Prezydent R.P. otworzył naradę zaznaczając, że w warunkach obecnych, pod wrażeniem upadku Francji, gdy zostaliśmy u boku jedynej sojuszniczki trudno określać linię postępowania na daleką metę. Zmiany układu stosunków i sił następujące z błyskawiczną szybkością nie pozwalają na to. Celem narady jest w związku z tezami opracowanymi przez Komitet Polityczny Ministrów pod przewodnictwem Gen. Sosnkowskiego, ustalić wytyczne na okres, który daje się osiągnąć wzrokiem. Są jednak rzeczy, nie ulegające zmianom, niewzruszalne. Jest nim ten układ wzajemnych stosunków do którego musi dążyć Polska, by po zwycięskiej wojnie zapanowały warunki gwarantujące jej byt niepodległy i możliwość spokojnego pokojowego rozwoju. Te warunki staną się podstawą tych zasadniczych. Obecnie przystąpimy do rozważania wskazań bieżącej polityki zagranicznej, sformułowanych przez Komitet Polityczny.

Premier Gen. Sikorski. zaznaczył, że dla ułatwienia dyskusji postawi tezy w odmiennym trochę brzmieniu, które opracował. Prócz tego trzeba uchwalone tezy uzupełnić wstępem, podkreślającym naszą linię zasadniczą. Tę linię zasadniczą trzeba podać do wiadomości Kraju. Premier ujął ją w dwóch punktach:

I. Rząd Jedności Narodowej jest emanacją całego narodu. Jego linia postępowania została wytknięta przez Naród, zgodnie z tradycją oraz instynktem polskim. Stojąc niezłomnie na straży ustalonej przez Naród wytycznych i mając oczy zwrócone na Kraj, Rząd Jedności Narodowej podporządkowuje wszystkie swoje decyzje dobru Rzeczypospolitej, Ustalając ogólne zasady postępowania, obliczone na dalszą przyszłość, a dostosowane do znanych mu warunków obecnych, kieruje się przytem względami na stałe bezpieczeństwo oraz odbudowę i pomnożenie potęgi Polski.

II. Naród Polski jest powołany do odegrania wybitnej roli w przyszłej organizacji Europy. Do roli tej predestynują go: wspaniałe walory moralne, wykazane przezeń w ciągu wojny obecnej, stwierdzające jego fanatyczne umiłowanie wolności i wiary, oraz jego niezłomny hart ducha. Silne Państwo Polskie jest jednym z warunków podstawowych równowagi politycznej Kontynentu, a więc i trwałego, oraz sprawiedliwego pokoju. Przyszła organizacja świata oparta być musi na zdrowych podstawach. Zapewnić ona powinna wszystkim narodom wolność i sprawiedliwy podział dóbr gospodarczych, a więc dający gwarancję zgodnego ich współżycia. Naród równie żywotny jak Naród Polski powinien również otrzymać własne kolonie. *dotyczy do (Stany) i wód morskich*  
W sprawie samych tez Premier opracował następujące poprawki:

ad 1). Ostatni ustęp zamiast " w stosunkach ..... " : "Te wspólne cele jakie nas łączą z Wielką Brytanią są podstawą wzajemnej a niezachwianej przyjaźni, która będzie w przyszłości atutem głównym trwałego i sprawiedliwego pokoju. Przyjaźń tę należy wzmocnić, dążąc do bezpośrednich stosunków z krajami Imperium Brytyjskiego, ustanawiając w tym celu swe przedstawicielstwa w tych krajach.

ad.2) Uzupełnić zakończeniem : " Rząd Polski doceniając znaczenie, jakie ma zrozumienie sprawy polskiej przez społeczeństwo amerykańskie i pamiętając o wpływach, jakie Stany Zjednoczone mieć będą przy zakończeniu wojny, dokładać będzie wszelkich starań, aby przy

-2- PRM-K/2

Wojh  
↑ (1) 3

konąć Stany Zjednoczone o roli Polski, jako czynnika zasadniczego w sprawach Europy.

ad 3/. Całkowite przededugowanie w sposób następujący :  
"Naród Polski żywi w stosunku do narodu francuskiego zawsze te same i niezmiennie uczucie przyjaźni. Mamy głębokie przekonanie, że Francja podnieśli się z chwilowego upadku i zajmie należne jej stanowisko wśród wolnych narodów świata. Silne imperium francuskie składające się z elementów głównych świata powojennego gwarantuje trwałą pokój. Nasz stosunek obecny do Francuzów musi być wynikiem tego nastawienia. Atoli i Rząd francuski winien zachować wobec Rządu Polskiego pełną lojalność i zapewnić jak najdalej idącą pomoc jedności polskiej, przebywającej we Francji."

ad 4/. Całkowite przededugowanie w sposób następujący :  
"Polaci przyłączyli się w wojnie obecnej do wroga Polace obozu którego symbolem jest zło i zniszczenie. Ten niegodny kultury włoskiej i niezasadniony interesem narodowym krok winien być naprawiony. Stworzone zostaną w ten sposób warunki pozwalające na ułożenie wzajemnych stosunków na płaszczyźnie przyjaźni, którą naród polski pragnie okazywać Włochom. Należy wykorzystać w tym kierunku nasze obecne stosunki. Nasze wejście w stan wojny z Włochami nie jest wskazane. W warunkach atoli, w których przyszłoby nam wybierać pomiędzy sojuszem z Wielką Brytanią w Włochami - wybierzeszmy bez wahania to pierwsze."

ad 5/. Całkowite przededugowanie w sposób następujący : "Polska uznaje nieczem niezaprzeszalne prawo do samodzielnego bytu państwowego Belgji, Holandji, Danji i państw skandynawskich."

ad 6/. Do zdania pierwszego dodanie zakończenia: "Polska powinna być z przyszłości gwarantem niepodległości tych państw i otaczać je opieką w ramach wspólnych celów gospodarczych." - oraz zamiast zdania: "Wielkość jest krajem polskim" - "sprawa Wileńszczyzny jako ziemi polskiej nie może być przedmiotem żadnej dyskusji."

ad 9/. Dodanie na zakończenie ustępu: "Polska będąca bezpośrednim sąsiadem Rosji i szczególnie narażona na szerzone przez nią rozkładowe idee komunistyczne - prowadzi będzie energiczną akcją przeciwko nim i imperialistycznym zakusom rosyjskim."

Minister Zaleski : zaznaczył, że nie jest w stanie wypowiedzieć się odrazu w sprawie wszystkich poprawek Gen. Sikorskiego. Chce narazie dać wyjaśnienia w sprawie kilku punktów:

ad 3/ Sytuacja Ambasady i konsulatów stała się b. trudna, ze względu na nacisk niemiecki. Niemcy coraz bardziej gospodarują również i w nieokupowanej Francji. W Marrycji urządzą Gestapo i kontrolują przyjazdy i wyjazdy. Bank Francji został poddany kontroli Komisarza niemieckiego. Evakuacją z Francji musimy prowadzić konspiracyjnie.

ad 4/ Rozmowy z amb. Kennardem, oraz rozmowy ambasadora Raczyńskiego w Foreign Office wykazały zupełne zrozumienie naszego stanowiska przez Anglików. Niema żadnego nacisku by brygada syryjska była użyta przeciwko Włochom.

Prezler Gen. Sikorski : uzupełnia, iż postawił amb. Kennardowi zadanie by wyjaśnił tą sprawą. W rozmowach z D-twem angielskim Prezler wyjaśnił, że brygada może być gotowa do odjazdu dopiero około 15. września rb.

Min. Zaleski : ad 5/ Minister otrzymał raport naszego przedstawiciela Litwińskiego, wyjaśniający, że rząd Pierlot nie przejawia żadnej aktywności i nie ma swobody ruchów. Niemcy ignorują rząd Pierlot. Utrzymujemy kontakt z A. Brytanią członkiem rządu belgijskiego wy-

stępuje nie jako minister, ale jako administrator Konga.

ad 6/. Uznanie rządu Benesa jest aktem dokonany. Rząd Benesa zwrócił się do nas o agreement dla p. Szkalickiego, znanego z działalności pre-kominternowskiej. Postaramy się o zmianę personalną tej kandydatury.

ad 7/. W warunkach jakie się wytworzyły rząd przeprowadził jedyną możliwą ewakuację części uchodźstwa z Bałkanów na Cypr. Nasza sytuacja w Jugosławii stała się również b. trudną.

ad 8/ i 9/. Minister otrzymał niesprawdzone wiadomości z Rzymu o sytuacji w krajach przyłączonych do Związku Sowieckiego. Wszelką własność polską jest tam konfiskowana. Do Wilna ściągają dużą ilość jeńców polskich z Sowietów. Tu w Londynie Amb. Malski rozwija b. usilną akcję. Jest to akcja szantażowa, grająca na nieorientowaniu się Anglików. Nawiązał on dobre kontakty z komunizującą grupą labourystów. Trzeba też liczyć się z możliwością akcji sowieckiej na Persję i Afganistan.

ad 10/. Nad polityką zagraniczną Japonii zaczyna dominować wiara w zwycięstwo Niemiec. Występują tendencje realizowania aktywnej współpracy z Niemcami. Położenie naszej Ambasady staje się dość drażliwe, jakkolwiek nie doznaliśmy żadnej przykrości i mamy więcej swobody działania niż nasz sojusznik - Anglicy. Ambasada nasza pracuje w dobrym kontakcie z Amb. W. Brytanji. Musimy się jednak liczyć z ewentualną koniecznością zawieszenia działalności naszej Ambasady, a nawet placówki konsularnej w Charbinie. Wogóle położenie szeregu naszych placówek dyplomatycznych jest groźne i możemy się znaleźć w sytuacji przymusowej ich likwidacji, co może uciechyć chyba tylko ministra Skarbu.

Minister Stańczyk: zaznacza, że ponieważ nie brał udziału w pracy Komitetu Politycznego, więc opracował ze swym stronnictwem redakcją tezy. Tezy winny wychodzić z założenia polskiej racji stanu. Przytem, pomiędzy protokołem posiedzenia Komitetu, a redakcją tezy są niezgodności. Trzeba wprowadzić do protokołu odpowiednie korektywy. Przechodząc do samej redakcji tezy, minister proponuje w imieniu PPS takie ich sformułowanie: (vide załącznik).

Przy formułowaniu tezy ad 4/ min. Stańczyk uzasadnia sformułowanie ten, że w sprawie włoskiej trzeba zajęć stanowisko wyraźne. Mussolini jeszcze przed wejściem Słoch do wojny powiedział, że Polska już nie istnieje. Jeżeli Hitler zwycięży, Słochy zadowolą się odpadkami ze stołu zwycięzcy i najmniej możemy liczyć na to, by w naszej sprawie były aktywne. Jeśli Hitler będzie pobity, Słochi wogóle nie będą mieli głosu. Nie trzeba się łudzić, lecz patrzeć rzeczywistości prosto w twarz i powiedzieć, że wojska nasze staną w razie potrzeby do wojny z Słochami.

ad 6/. Minister uzasadnia, że dzielenie sprawy czechosłowackiej na czeską i słowacką jest nie tylko ingerencją w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji, lecz i powtarzaniem błędów polityki Becka osłabiającej skrzydło obronne Polski, jakim jest Czechosłowacja.

ad 9/. Minister uzasadnia, że gospodarka sowiecka na zajętych obszarach Polski doprowadziła do tak wrogiego nastawienia ludności i to bez różnicy klas, poczynając od ostatnich nędzarzy, że ludność wolała by już nawet ucisk okupanta niemieckiego. Stanowisko PPS mogłoby ulec rewizji, gdyby Sowiety faktycznie zmieniły swoją obecną politykę.

Przy stawianiu przez ministra sprawy mniejszości, Premier zaznacza, że istnieje ugrupowanie ukraińskie, reprezentowane przez wychodzące w Kanadzie czasopismo "Za Svibodu" - które dają do szczerzej zgody z Polską.

PRM-K/2

① 5

Wreszcie minister deklaruje żądanie swego wejścia do Komitetu Politycznego, jako przedstawiciel PPS.

Min. Strasburger: uznaje ogólne ujęcie spraw w tezach za słuszne, choć wymagają one szeregu poprawek i rozwinięcia niektórych punktów. Dwa zdania o Ameryce jest za mało. Ameryka odegra wielką rolę przy zawieraniu pokoju. Przypomnijmy sobie historję traktatu wersalskiego. Trzeba w Ameryce rozwinąć pracę.

Premier Gen. Sikorski, zaznacza, że minister będzie musiał znaleźć na to środki.

Min. Strasburger: O wiele chętniej niż na Poselstwo w Bombaju.

Min. Zaleski: wyjaśnia, że w Bombaju nie ma Poselstwa, lecz Konsulat.

Min. Strasburger: zwraca uwagę, że dotychczas sprawa zmian personalnych w U.S.A. nie jest załatwiona, a z obecnym składem trudno zacząć poważną pracę. W sprawie Francji słusznym jest położenie nacisku na naród, lecz jednocześnie należy unikać wszystkiego, co mogłoby dotknąć rząd francuski. Ustęp mówiący pośrednio ode Gaulle'a należy skreślić.

Premier Gen. Sikorski: wyjaśnia, że sprawa de Gaulle'a nie jest traktowana serio i przez rząd w Brytanji. Jedyne sprawa marynarki francuskiej jest poważną. Już obecnie Szef Sztabu de Gaulle'a jest pod kluczem.

Min. Stronski: "czy nie możnaby mianować p. Łukasiewicza jako ambasadora do nigro?"

Min. Strasburger: zaznacza, że mówiąc o Francji musi na chwilę odwieść do spraw swego resortu. Jest dla niego szczególnie przykrem, że w aparacie dyplomatycznym nie działa klawisz francuski. Szturmuje się bezskutecznie do p. Frankowskiego o załatwienie sprawy przyjazdu delegata. Daje instrukcje w sprawie naszego złota i nie otrzymuje żadnej odpowiedzi.

Premier Gen. Sikorski: zapytuje, czy złoto Banku Francji zostało we Francji.

Min. Strasburger: wyjaśnia, że nie ma informacji pewnych. Minister wie z gazet, że pozostała tylko niewielka część. Obecnie nie działania klawisza francuskiego, minister próbował szukać kontaktu przez Amerykę. Próż dwógi do Vichy via Waschington wysłał delegata, który będzie się przedstawiał bez wisty. Michalski z Dakaru gwałtuje o zawarciu układu. Z tego minister wnioskuje, że nasze złoto jeszcze tam jest.

W sprawie kolonii minister zaznacza, że w Polsce był przeciwnikiem poruszania sprawy kolonii. Uważał to za wodą na młyn syndykacyjnych żądań niemieckich. Dziś sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Otwierają się możliwości uzyskania tej czy innej kolonii francuskiej. Jak Anglicy mogą użyć de Gaulle'a dla tych czy innych celów w Dakarze, tak i my możemy wykorzystać moment dla sprawy kolonii. Chodzi o znalezienie formy dla zajęcia tej czy innej kolonii. Trzeba w tej sprawie wy badać Anglików.

W sprawie Czechosłowacji minister ma swój pogląd odmienny. Uważa tę sprawę za najważniejszą. Zgadza się z min. Stańczykiem, że musimy szukać drogi do zbliżenia się i zacieśnienia serdecznych stosunków.

W sprawie Rosji jest zdania, że nie tylko musimy się liczyć z dążeniami polityki naszego sojusznika, lecz powinniśmy szukać możliwości porozumienia. Porozumienie takie jest możliwe, już choćby dlatego, że sprawa granic jest dla Sowetów mniej lub więcej obojętną.

W sprawie Litwy ma też swe odmiennie zdanie. Chęć znalezienia drogi porozumienia z Litwą była i jest zawsze jednostronną - tylko stale

zobiegamy w tym kierunku i wbijamy Litwę w megalomanję.  
W sprawie stosunku do Anglii powinniśmy wykorzystać obecną bliską współpracę dla rozbudowy stosunków gospodarczych.

Min. Stańczyk: deklaruje wycofanie swojej redakcji tezy dotyczącej Rosji.

Min. Stroński: podkreśla swoje dodatnie wrażenia z przebiegu dyskusji. Wyowiedzieli się już trzej ministrowie, którzy nie brał i udziału w pracy Komitetu Politycznego. Wszystkie przemówienia wniosły pierwiastki dodatnie, w szczególności to, co powiedział Premier, nie jest najzupełniej w sprzeczności z uchwalonymi przez Komitet wytycznymi. Jest tylko ich uzupełnieniem i powiędzeniem tego, co było niedopowiedziane. Wprowadzenie poprawek Premiera udoskonali i uzupełni wytyczne.

W związku z tym co mówił o celach wojny Min. Stańczyk zaznacza, że ujęcie celów wojny przez PPS jest takie, że potwierdza jedynie naszą jednomyślność. Ale określenie celów wojny nie było zadaniem posiedzenia Komitetu Politycznego. Komitet miał za zadanie opracowanie wytycznych bieżącej polityki zagranicznej dla osiągnięcia celów wojny.

Min. Szlak Stańczyk wysunął również sprawę odrzucenia protokołu. Jest to niemożliwe. - Protokół odzwierciedla przebieg obrad i dyskusji. Nie protokół został uchwalony, a tezy.

Minister zaznacza również że Min. Stańczyk dał w sprawie Francji tylko inne ujęcie. Główny nacisk musi tu być na stosunek do narodu. Poprawka tej tezy przez Generała Sikorskiego, daje natomiast takie ujęcie sprawy, że nie ma różnic pomiędzy poszczególnymi redakcjami. Może być jedynie kwestja drobnych zmian redakcyjnych.

Premier Gen. Sikorski: wyjaśnia, że dał tylko ujęcie opracowane od ręki. Oczywiście, że może być potrzebne oczyszczenie redakcyjne.

Min. Stroński: podkreśla, że nie można również pomijać stosunku do Rządu francuskiego. Musimy dążyć do utrzymania stosunków z tym czy innym rządem francuskim. Jeśli min. Stańczyk tak mocno podkreśla uznanie Benesa, to Pétain ' a nie można przecież stawiać niżej od Benesa.

Min. Stańczyk: zwraca uwagę, że Benes ma uznanie narodu.

Min. Stroński: uzupełnia, że w sprawie de Gaulle ' a - działalność de Gaulle ' a należy uznać jako działania wojenne. W sprawie Włoch Minister prosił już Gen. Sosnkowskiego o wprowadzenie poprawki w tezie. W każdym razie stosunek Polski do Włoch musi być podparciem naszego sojuszu z W. Brytanią.

Min. Gen. Sosnkowski: zapytuje czy i sprawa rosyjska?

Min. Stroński: wyjaśnia w dalszym ciągu, że trzeba zrobić wszystko by uniknąć walki z Włochami, lecz gdyby sprawa stanęła aut - aut - nie możemy się wahać co do wyboru, mimo, że polityka realna sprzeciwia się takiej wojnie, której de facto prowadzić nie można i która sama przez się nie może nam nic dać. Winniśmy również wytłumaczyć Anglikom, że zachowanie możliwości pewnego wpływu na Włochy leży w interesie sojuszników.

Min. Stańczyk: zwraca uwagę, że Włosi powiedzieli przecież: "niech diabli wezmą Polskę".

Min. Stroński: jest zdania, że w sprawie Czechosłowacji musimy opręć się o Benesa. Sprawa Hodły to sprawa wewnętrzna i nie należy w nią wchodzić. W protokole jest zamieszczona dyskusja. Rząd Benesa powstał przy istnieniu rządu w Pradze, którego legalność można kwestionować, lecz on istnieje. Skracza to w dziedzinie "continuité légale" to jest zadania, którą nam szczególnie trudno podważyć.

Min. Zaleski: zwraca uwagę, że sprza Polska uznała rząd Słowacji i przyjęła Posta.

Min. Stańczyk: jest zdania, że wspomaganie Niemców w walce przeciw nam, Słowacja przekreśliła to uznanie. Ministrowi chodzi zaś o umotywowanie uznania słowami "wobec uznania przez Rząd Brytyjski". Uważa to za pewnego stopnia podkreślenie niechętnego uznania.



-3- PRM-K/2

① 7

Min. Kof: wyjaśnia, że w Komitecie była dyskusja zasadnicza "uznać czy nie uznać".

Min. Stroński: przechodząc do sprawy Litwy podkreśla, że musimy pozostać wierni naszej dziejowej opiece nad Litwą. Nie zapominajmy też, że sprawa Bałtyku jest naszą sprawą. W dyskusji wysuwano sprawę, że polityka Litwy waha się pomiędzy dwoma alternatywami, wrogimi Polsce - porozumienia Litwy z Rosją, lub porozumienia z Niemcami. Nie możemy spuszczać oka z alternatywy trzeciej - porozumienia naszego z Litwą.

Min. Gen. Sosnkowski: zaznacza, że Litwa jest obecnie naszym bratem w nieszczęściu.

Min. Stroński: proponuje poprawkę wytycznych dotyczących państw bałtyckich, by po słowach: "należy utrzymywać najlepsze stosunki z tymi ugrupowaniami politycznymi Estonii, Łotwy i Litwy, które nie uznają przynależności swej do Związku sowieckiego - dodać - "i nie opierają się o Niemcy".

Minister stwierdza, że w sprawie Rosji nie ma żadnej zasady niczej różnicy między sformułowaniem wytycznych przez Komitet, a wysuniętych przez Min. Stańczyka.

Min. Stańczyk: zwrócił uwagę, że oświadczył już wycofanie swego sformułowania sprawy rosyjskiej.

Min. Stroński: podkreśla konieczność liczenia się z sojuzem z W. Brytanią podobnie jak w sprawie włoskiej. Jeśli W. Brytania unika zajęcia stanowiska w sprawie z Rosją, to musimy się z tem liczyć, zresztą i w naszym interesie nie leży pchanie Rosji w objęcia Niemiec. Minister jest przeciwny wprowadzaniu do wytycznych sprawy mniejszości, bo nie jest to sprawa polityki zagranicznej. W sprawie Ameryki - zdaniem Ministra - poprawki Gen. Sikorskiego dostatecznie uzupełniają zbyt lakoniczne uchwalenie sprawy wytycznych. Na zakończenie Minister zaznaczył, że Komitet opracował szkic, do wykończenia którego i przedstawienia Radzie Ministrów - obecne przedyskutowanie dało konieczne podstawy.

Min. Gen. Sosnkowski: wyjaśnił, że zadaniem Komitetu Politycznego było opracowanie wytycznych dotyczącej polityki zagranicznej, a nie celów wojny. Narada działająca daje możliwość wyrażenia poglądów na te wytyczne, lecz gdyby na ich podstawie dyskutować cele wojny, byłaby to praca nierealna. Minister wątpi czy nasz sojusznik opracował już cele wojny. Myślą przewodnią przy opracowaniu wytycznych musiało być wykorzystanie warunków, jakie wytworzyła chwila obecna. Układ warunków chwili nastrożona nieraz możliwości, jakie się nie powtarzają później nawet w ciągu kilkuset lat. Przykładem może tu być sprawa kolonii.

Minister Stroński: robi uwagę, że nawet i raz na tysiąc lat.

Minister Gen. Sosnkowski: wyjaśnia nadal, że protokół jest odhiciem dyskusji i materiałem dla dalszej dyskusji. W protokole jest jedno nieudatne sformułowanie, dotyczące Rządu Haachy i Minister dał już zlecenie skreślenia tego z protokołu. Reasumując dyskusję, minister zaznacza, że zgłoszone poprawki są trzech rodzajów: 1/ dotycząca stylistycznego sformułowania, 2/ merytoryczne, lecz nie spotykające z niczyjej strony sprzeciwu, jak sprawa Ameryki, sprawa kolonii itd. wreszcie: 3) - wykazujące różnicę zdań jak np. w sprawie włoskiej. Te wymagają dalszego przedyskutowania i uzgodnienia. W sprawie włoskiej - Minister jest za utrzymaniem redakcji uchwalonej przez Komitet. Przenawia za tem szereg danych faktycznych: 1) walka zbrojna z Ruchem nie może dać Polsce, 2) siła bojowa żołnierza nie rozumiejącego celu walki jest minimalna. Wysuwany jest argument, że brygada syryjska znajduje się bliżej kraju.

Min. SST: robi usugę, że i bliżej kolonii.

Min. Gen. Sosnkowski: obswia się również i tej odpowiedzialności, jakaby nie Brygadę spadła przy powierzeniu jej obrony Suez. z razie niepowodzenia - opinia angielska szukałaby winnych. Skoro się mówi o ewentualnej roli brygady w sprawie kolonii, to jeśli okaże się zupełnie niemożliwym wywiezienie brygady - minister raczej przyjąłby tę rolę.

W sprawie rosyjskiej minister godzi się z rezygnacją dążenia do utworzenia niepodległej Ukrainy, czego był zawsze zwolennikiem, jeżeli za jaką cenę można uzyskać rewindykacją granic. Musi tu zdecydować egoizm narodowy.

W sprawie czechosłowackiej Minister zaznacza, że podział nazwy w uchwalonych wytycznych, nie był dziełem przypadku. Jest to uznanie praw Słowacji w przyszłym związku z Czechami.

W sprawie tej trzeba przeprowadzić jeszcze dyskusję, by znaleźć właściwe wyjście. Jeżeli Minister Strassburger mówi o kiwaniu się przed zamkniętymi drzwiami Litwy, to nie trzeba nau tego i kiwać się przed zamkniętymi drzwiami czeskimi. Minister uważa, że silne państwo czechosłowackie jest osłoną naszej flanki, lecz nie trzeba zapominać, że Benes jest zawsze wrogiem Polski i jako warunek związku z Polską stawia Polskę w granicach ściśle etnograficznych. Hodzą trzeba móc przeciwstawić Beneszowi. Redakcja uchwały może tu być niezupełnie jasna.

Premier Gen. Sikorski: by redakcją ostatecznego sformułowania uchwał powierzył jednemu z ministrów, ewentualnie komisji dwóch, a sprawę czechosłowacką jeszcze przedyskutować.

Min. Gen. Sosnkowski: proponuje zwołanie w tym celu jeszcze jednego posiedzenia Komitetu Politycznego z udziałem min. Stańczyka.

Min. Gen. Haller: zaznacza, że opracowane tezy dotyczą obecnej polityki zagranicznej, lecz koniecznym jest wypracowanie też polityki narodu. Ujęcie zagadnień przez Komitet robi dobre wrażenie i świadczy o głębokim zrozumieniu całokształtu sprawy. Niektóre punkty trzeba wyrazić mocniej, jak np. stosunek do W. Brytanji.

Minister wyraża życzenie, by jego stronnictwo wzięło także udział w pracy Komitetu. W sprawie Ameryki minister uważa za konieczne jasne postawienie stosunku. Wojna nie skończy się w Europie, będą rozgrywki na Pacyfiku, co już niedwuznacznie zaznaczył w swych przemówieniach Prezydent Roosevelt. Z naszymi stosunkami do Ameryki łączy się nasz stosunek do Polonii Amerykańskiej. Minister stwierdza, że w Polonii Amerykańskiej stosunki są bardzo skomplikowane, a działalność naszych Placówek, tak Ambasady jak i Konsulatów nietylko, że pozostawia wiele do życzenia, lecz bywa wręcz szkodliwa. Minister ostatnio otrzymał informacje, że 28. lipca odbyło się zebranie w New Yorku, na którym miał być omawiany t. zw. "kryzys rządowy" - na którym miał przemawiać Jolles. Nasz konsul p. Gruszka był na tym zebraniu obecny.

Premier Gen. Sikorski: informuje, że p. Jolles w swym przemówieniu wysunął tezę, że skoro Hitler podbił całą Europę, Polska nie może prowadzić dalszej walki.

Min. Gen. Haller: wyjaśnia, że zebranie nie powzięło uchwał, lecz zostało odłożone, w celu wzajemnego porozumienia i wyjaśnienia sytuacji. Konsulowie nasi prowadzą rozmowy w sprawie ukraińskiej i żydowskiej. Polonia amerykańska ledwo się podniosła po klęsce wrześniowej, gdy uderzyła w nią klęska Francji. Obecnie znowu duch się ożywił, czego dowodem jest wysłanie 17 ambulansów. Amerykanie po większej

części nie rozumieją sytuacji europejskiej. Gdy Minister w czasie swej bytności w Ameryce powiedział, że Ameryka będzie mieć wojnę u siebie, Amerykanie serdecznie mu dziękowali, że zrobił to, czego oni zrobić nie mogą. Prawie nigdzie minister nie spotkał właściwej roboty propagandowej. W Pittsburgu opublikowano listy Hauschninga, lecz zrobił to konsul czeski. Jedyną dobrą prasą Konsulatu Minister spotkał w Chicago. Konsul p. Ripa potrafił zdobyć wpływy.

Przechodząc do sprawy kolonii, minister podkreśla, jak wielką rolę w tej sprawie może odegrać Polonia Amerykańska. Gdy ona ją poruszy - sprawa wejdzie na forum świata. Minister jest zdania, że nie my powinniśmy tę sprawę stać na porządek dzienny, lecz pierwszy krok winni zrobić sami Anglicy.

W sprawie rosyjskiej minister uważa, że jest to sprawa późniejsza. Na pierwszemu planie musi być walka z Niemcami. Nie jest bynajmniej potrzebna przemocowanie sprawy ukraińskiej, zwłaszcza, że nikt tego od nas nie wymaga. Musimy też dążyć do trwałego związku z Litwą. W sprawie Francji Minister uważa, że musimy się pozytywnie ustosunkować do każdego rządu Francji. Pétain, to człowiek wielkich zalet, lecz nieszczęśliwy. Naród francuski odegra jeszcze rolę, jako wielki naród. Warunki przyjęte przez Francję nie przesądzają sprawy podobnie jak nie przesądził jej w swym czasie traktat Brzaski.

W sprawie Italji Minister uważa, że polska racja stanu wymaga by brygada pozostała, choćby miała krwić.

W sprawie Czechosłowacji minister podziela poglądy ministrów: Stańczyka i Strasburgera. Minister stawiał tę sprawę w swoim czasie przed Prezydentem Hołdziekim, lecz odpowiedziano mu, że Polska posiada najgenialniejszego na świecie ministra spraw zagranicznych.

Minister uważa, że należy akredytować przedstawiciela Polski przy rządzie Benesza.

Złe jest, że w sprawach tych biorą udział osoby nieodpowiedzialne. Rozmowy z Hołdą prowadzi p. Filipowicz, wszedł on też do nowo-założonego towarzystwa polsko-czesko-słowackiego, towarzystwa, w którym nie ma Czechów. Słowacy zarzucają niedotrzymanie przez Czechów umowy pittsburgskiej, lecz to nie nasza sprawa. Jakkolwiek Benesz jest przeciwnikiem Wielkiej Polski, lecz stoi dziś na czele Rządu.

W sprawie rosyjskiej trudno jest dziś ostatecznie się zorientować. Wieści z okupacji sowieckiej są sprzeczne. W każdym razie nie wolno neglizować sprawy ukraińskiej, bo rzuci to Ukraińców w objęcia Niem-

Min. Seyda: zaznaczając że nie można łączyć wytycznych z celami wojny tezy celów wojny wymagają szerokiego, wielomiesięcznego opracowania Minister stwierdza zgodność wszystkich w sprawie kolonii, Ameryki i Francji. W sprawie Czechosłowacji Minister jest zdania, że formuła uznania, winna być ta sama, co i angielska. Jednak trzeba mieć również na uwadze sprawę Słowaków. Nie możemy podporządkowywać się błędom i intrygom Benesza. Benesz w całej swej działalności szedł drogą intryg. Jeszcze w Gersalu spotkaliśmy się z przesądzeniem sprawy Cieszyna przez Francuzów, drogą intryg Benesza. Benesz chce mieć granicę wspólną z Rosją. Nie znaczy jednak, by minister uważał za możliwe ingerowanie w spory Czechów i Słowaków.

W sprawie Rosji Minister uważa, że możemy odzyskać granicę, jeśli nie będziemy iść drogą rozbijania Rosji. Sprawę ukraińską trzeba traktować, jako sprawę wewnętrzną Polski.

W sprawie włoskiej Minister przestrzega przed pójściem po linii sentymentu. Dla Ministra Stańczyka jest to sprawa ideologiczna. Z drugiej strony Minister uważa za nierealne uniknięcie zaangażowania się w wojnę na drodze przekonania Anglików, że w ich własnym interesie leży nieangażowanie się Polski. Roscy są sojusznikiem Niemiec i bez wątpienia łącznie z Niemcami podejmą ofensywę na Suez. Wojsk nasze będą musiały się bić i mogą być pobite. W

Min. Kof : podkreśla, że opracowane wytyczne, to nie są tezy zasadnicze, a tezy dnia. Mogą one stać się punktem wyjścia dla tez zasadniczych. W każdym razie są to wytyczne na dziś i nawet w ciągu miesiąca sytuacja może je zrobić nieaktualnymi.

Minister stwierdza, że sprawy zostały omówione tak wszechstronnie, że wiele może ze swej strony dodać. Chciałby jednak dać wyjaśnienia w sprawie Czech i Słowacji. Minister należy do stronnictwa, które

-9- PRM-K/2

10

w Polsce było największym Czechofilem, zarówno jak sam Minister, a jednak o rozdział nazw on właśnie prosił. Przy organizowaniu Rządu Benesza nie byliśmy konsultowani. Benesz nigdy się nie kwapił do rozmów z nami. Benesz witał wejście wojsk sowieckich. Benesz chciał wysłać powinszowania z powodu zajęcia Błna. Przez to nie należy zapominać, że Benesz jest częściowo znienawidzony w sercach Czechach i że filo-niemieckość Słowaków oparta jest jedynie o nienawiść do Czechów. Nie możemy też poświęcać Hołdy dla Benesza. Hołda jest dawnym polonofilem i wysuwa stale tezę unii polsko-czesko-słowackiej. Wytyczne trzeba by tu sformułować ostrożnie.

Premier Gen. Sikorski: stwierdza, że rozbieżność zaznacza się jedynie w sprawie Czechosłowacji i Słoch. W sprawie Czechosłowacji Premier sądzi, że wyrazi zgodną opinię, wszystkich, stwierdzając, że w stosunku do tej sprawy rząd nie powtórzy błędów polityki Becka, ale i nie przejdzie do porządku nad sprawami wewnętrznego stosunku Czechów i Słowaków, które są dla nas ważne - i które należy wykorzystać w porozumieniach z Beneszem. Premier informuje, że wśród koncepcji Benesza jest i związek z Sowietami, do którego weszłaby i Polska.

W sprawie włoskiej Premier wspomina o wieści, która okazała się następnie nieprawdziwą, jakoby Mussolini miał wyrazić życzenie powrotu naszej Ambasady do Rzymu. Włosi nie przeszkadzali przejazdowi naszych wojsk do Francji i Anglicy specjalnie rozumieją ten dyplomatyczny argument, zresztą może zaistnieć i sytuacja, że stanowisko naszego nieangażowania się w konflikt z Włochami może być dla Anglików wygodnym, ale życie może nast. postawić wobec konieczności decyzji i obowiązkiem naszym jest wziąć za tę decyzję odpowiedzialność choć oczywiście unikać będziemy konfliktu, tak długo, jak to będzie możliwe.

PREZYDENT RP. podkreślił, że nie cele wojny, a wskazania torów, jakim nasza polityka zagraniczna winna kroczyć w chwili obecnej było zadaniem Komitetu i jest przedmiotem dzisiejszej narady. Natomiast ujęcie we wstępie zasadniczych wyśli o linii generalnej, wysunięte przez Pana Premiera, Pan Prezydent uważa za wysoce wskazane. O pracach Komitetu Pan Prezydent był informowany przez Gen. Sosnkowskiego podczas ich toku. Protokół daje sprawozdanie z przebiegu obrad i tych rozbieżności poglądów, jakie się w dyskusji ujawniły, zania Komitet opracował uzgodnione wspólnie wskazania.

Szereg zagadnień wymaga szerszego ujęcia, jak to dzisiejsza dyskusja ujawniła. Zagadnienie Ameryki jest zagadnieniem szczególnej wagi. Niezależnie od rozwoju wypadków w Europie. Ameryka - to nasze zaplecze, ze względu na naszą wielomilionową tamtejszą emigrację. Musimy tam rozwinąć jak i najintensywniejszą akcją wśród emigracji, a jednocześnie i akcją propagandową wśród społeczeństwa amerykańskiego, gdyż przy zakończeniu wojny, głos Ameryki może być decydujący. Dla wykonania tych zadań muszą się znaleźć pieniądze i odpowiedni ludzie.

Nową sprawą jest kwestja kolonii, poruszona przez Pana Premiera i do tej jego inicjatywy - Pan Prezydent ustosunkowuje się jak najprzychylniej. Jest rzeczą bezsprzeczną, że jeśli chwila obecna wytwarza koniunkturalną możliwość wyzunięcia tej sprawy - należy ją zaktualizować.

W sprawie czechosłowackiej są dwa zagadnienia: jedno: uznanie rządu Benesza - to zaakceptowaliśmy pozytywnie, w związku z okolicznościami, które tego wymagały, ale nie wolno nie doceniać znaczenia sprawy słowackiej, która zawsze i w przyszłości będzie miała duże znaczenie dla naszej polityki. Ujęcie tej sprawy w wytycznych Komitetu jest słuszne.

W stosunku do Francji - utrzymanie poprawnych stosunków z Rządem jest konieczne, natomiast w stosunku do narodu winniśmy podkreślać serdeczność i przyjazn, które zawsze w toku wypadków historycznych cechowały

-10- PRM-K/2

nasze stosunki i które zachować je będą w przyszłości ze względu na naszą geopolityczną sytuację. ①  
11

Nie można ignorować sprawy litewskiej. Choć stosunki nasze się nie układały. Nie należy niczego zaniedbać dla ich ułożenia. Wynika to z naszej racji stanu. Oczywiście chodzi tu nie o Litwę sowiecką lub pro-niemiecką.

W sprawie rosyjskiej rozumiemy Anglików, dążących do zaizolowania tego sojusznika Niemiec na czynnik do walki z nimi, lecz jak najmocniej trzeba tu podkreślić sprawę integralności naszych granic. Pan Prezydent nie wyłącza w przyszłości możliwości znalezienia dągni porozumienia, lecz stwierdza, że w obecnym stanie rzeczy - jest to nieaktualne. W tej chwili stoimy wobec nieczyra niezamienionego faktu napaści i zagrabienia naszych ziem.

W sprawie włoskiej dążyć musimy do tego, by nie znaleźć się w stanie zbyt ciężkiej dla nas wojny. Nie może się to jednak odbyć kosztem naszych dobrych stosunków z sojusznikiem brytyjskim. Pan Prezydent stał również na stanowisku, że należy dążyć do wycofania Brygady z terenu wschodniego, lecz dziś trzeba pogodzić się z faktem fizycznej niemożności przeprowadzenia tego.

Narada dzisiejsza, którą Pan Prezydent zwołał w porozumieniu z Panem Premierem niewątpliwie przyczyni się do ułatwienia opracowania w przyszłości też, dotyczących celów wojny, jakkolwiek opracowane dziś wytyczne - może trzeba będzie w przyszłości, w związku z rozwojem wypadków - zmodyfikować.

Sprawa celów wojny jest sprawą pierwszorzędną wagi. Pan Prezydent opracował swe poglądy na tę sprawę i przekazał je w swoim czasie Ministrowi Spraw Zagranicznych.

Prezydent R.P. zamknął naradę o godzinie 19.45.

Prowadzący protokół narady

London, dnia 17.VIII.1940.

Zastępca Szefa Kancelarii Cywilnej  
Prezydenta R.P.

Załącznik

Otrzymują:

Pan Premier Gen. Sikorski  
p. Min. Gen. Sosnkowski  
p. Min. Gen. Haller  
p. Min. prof. KOT  
p. Min. Dr. Seyda  
p. Min. Stąpńczyk  
p. Min. Strasburger  
p. Min. prof. Stroński  
p. Min. Żaleski

Wnioski i uwagi Ministra Stańczyka  
do tez określających wytyczne polskiej polityki zagranicznej  
uchwalonych przez Komitet Polityczny Rady Ministrów z dnia  
30. lipca 1940 r. - oraz do protokołu z tego posiedzenia.

### I. Uwagi ogólne.

1/ Ponieważ tezy, uchwalone w poszczególnych kwestiach muszą z konieczności wychodzić z zasadniczych założeń polskiej racji stanu, przeto konieczne jest określenie przynajmniej jednego z tych założeń a mianowicie - polskich celów wojny. W sprawie tej PPS opracowała tezy ogólne, które złożyła Rządowi na ręce Min. Strońskiego. Potrzeba ta jest ściśle praktyczna. Stosunek Polski do jej sąsiadów musi już dziś być rozpatrywany pod kątem widzenia naszych żądań i możliwości, nie tylko w dniu dzisiejszym, ale i w czasie późniejszym

Dlatego wnoszę, aby Komitet Polityczny Rady Ministrów rozpatrzył memoriał PPS o celach wojny i powziął w tej sprawie uchwałę.

2/ Komitet Polityczny Ministrów, obok tez przyjął także protokół swego posiedzenia z dnia 30. lipca r. b. Protokół ten zawiera jednak pewne twierdzenia, będące także jakgdyby tezami i to nieraz odbiegającymi w pewnej mierze od tez, zawartych w uchwałach. W ten sposób powstaje jakgdyby dwutorowość tez, wysoce niewskazana. W uwagach i wnioskach szczegółowych, zajmować się będą ze względów merytorycznych twierdzeniami, zawartymi, zarówno w uchwalonych tezach, jak i w protokole. Uważam jednak, że w tej postaci, protokół - będący sam w sobie dokumentem politycznym - nie powinien być przyjęty.

Wnoszę o odrzuceniu protokołu i o sporządzenie nowego protokołu mającego charakter ściśle formalny i nie zawierającego rozważań politycznych, odbiegających od treści uchwalonych tez.

### II. Uwagi szczegółowe:

1/ Wnoszę o nadanie tezie trzeciej następującego brzmienia:

"Przywrócenie mocarstwowego stanowiska Francji leży w interesie Polski. Rząd Polski winien już dziś kłaść podstawy pod wznowienie współpracy z narodem francuskim, wierząc, że najszlachetniejsze siły Francji zdołają wyzwolić z pod najazdu uciemiężony kraj, oraz podjąć w przyszłości wspólny wysiłek wraz z Aliantami dla organizacji Europy po wojnie.

Nasz stosunek dzisiejszy do obecnego Rządu Francji winien być poprawny, a do Francji nacechowany serdecznością i współczuciem dla ujarzmionego przez najeźdźcę narodu sojuszniczego."

#### Uwaga

Brzmienie pierwotne tezy trzeciej jest nie do przyjęcia. Wyrażenie "serdeczne stosunki z rządami francuskimi jest wogóle niezrozumiałe gdyż istnieje tylko jeden rząd francuski, a wobec tego rząd Polska zachowuje stanowisko poprawności - o czym nie trzeba w tezie oddzielnie wspominać. Uchwalenie zamiany tego stanowiska poprawnego na serdeczny nie leżało chyba w zamiarze autorów. Wyrażenie "w wypadku pobicia Niemiec" - jest również niemożliwe do przyjęcia, gdyż zwycięstwa Aliantów nie uważamy za jedną z możliwych ewentualności, lecz za założenie całej naszej pracy politycznej. Zwrot o zakazie "krytycznych dociekań i historiozoficznych ocen", mogących urazić poczucie godności i dumę narodu Francji" jest także niezręczny. Obrazy poczucia honoru francuskiego nie należy się spodziewać ani ze strony polskich pisarzy politycznych - i zastrzeżenia w tej mierze są niepotrzebne. Jakie są zaś granice obraźliwości szefa rządu Francji marszałka Pétain'a i ministrów gabinetu Vichy to obchodzi nas tylko o tyle, o ile mamy z tym rządem jakieś praktyczne sprawy do negocjowania

Ale ta czysto praktyczna kwestja nie wymaga poruszania w tezach politycznych rządu polskiego. Ustęp ostatni tezy trzeciej winien brzmieć jak następuje:

"Wysiłki zbrojne francuskie łącznie z Anglią i jej Aliantami przeciwko Niemcom uważamy za działania sojusznicze, będące wyrazem dążności narodu francuskiego do wyzwolenia się z pod ucisku zaborcy".

2/ Wnoszę o nadanie tezie szóstej brzmienia następującego:

" Niepodległość Czechosłowacji uważamy za jeden z głównych celów wojny. Polska jest zainteresowana w istnieniu Czechosłowacji zdolnej do samodzielnego życia politycznego i gospodarczego. Praca Polski w dziedzinie rekonstrukcji życia Europy wymagać będzie współdziałania z jej sąsiadami w ścisłym porozumieniu z Czechosłowacją. Uznanie Komitetu Narodowego Czechosłowackiego przez Rząd Brytyjski za prowizoryczny rząd czechosłowacki - uważa rząd Polski za zdarzenie pomyślane, i ze swej strony uznania takiego udzieli. Jednocześnie rząd polski prowadzi bądź z rządem czechosłowackim rokowania mające na celu położenie podstaw pod przyjazne stosunki obu państw przez usunięcie przyczyn sporu, oraz pod skonsolidowanie państwa czechosłowackiego przez dążenie do wyrównania istniejących różnic między Czechami i Słowakami. Rząd Polski będzie przytem unikał zajmowania jednostronnego stanowiska w wewnętrznych sprawach państwa czechosłowackiego."

#### Uwaga.

Brzmienie pierwotne tezy szóstej jest nie do przyjęcia, podobnie jak i rozważania w tym przedmiocie, zawarte w protokóle. Wyjaśnianie w tezie, że Polska zgodzi się na uznanie rządu czechosłowackiego jakgdyby z przykrew konieczności + " wobec uznania przez rząd brytyjski" - oraz ze względu na antyniemiecką politykę wojenną" - a więc jak gdyby czyniąc ofiarę na rzecz wojny, jest niezręczne i politycznie szkodliwe. Zapowiadanie " utrzymywania bliskich stosunków z grupą dr .Hodży " w oficjalnej tezie politycznej rządu, mimo , że rząd wie doskonale, że grupa ta pozostaje w otwartej walce z obecnym rządem czechosłowackim, jest niewłaściwe. Anie przeszkadza to oczywiście utrzymywaniu stosunków przez poszczególnych Polaków, choćby ministrów z grupą dr.Hodży i wieloma innymi grupami ale niema żadnej potrzeby zamierzeniom takim nadawać oficjalne formy tezy politycznej.

O wiele większe jeszcze wątpliwości nasuwają rozważania dotyczące tego przedmiotu, zawarte w protokóle. Wypowiedziano tam wątpliwość co do legalności rządu czechosłowackiego w Londynie, oraz jednocześnie dano wyraz pewności, co do " nie dającej się zakwestionować legalności rządu Prezydenta Hachy w Pradze". Otóż w rzeczywistości rzecz się ma jak wiadomo wprost na odwrót. Prezydent Hacha stał się głową państwa rzeczywiście w sposób legalny. Dokonał on jednak aktu bezprawnego, mianowicie, będąc w Bertechsgaden oddał państwo czechosłowackie pod opiekę kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Do takiego aktu Konstytucja go nie upoważniała. Sam akt ten jest zatem bezprawny i bezprawne są wszystkie wynikające z niego dalsze akty, jak nowa organizacja państwa czeskiego, ustąpienie niektórych obywateli, mianowanie rządów i wszystkie czynności tych rządów itp. W Czechosłowacji niema zatem w tej chwili żadnej legalnej władzy. Co się tyczy rządu czechosłowackiego w Londynie, legalność jego wynika z nieistnienia innego rządu czechosłowackiego, z faktu jego istnienia, oraz z uznania tego faktu przez inne państwa. Są to jednak jak wiadomo normalne w prawie międzynarodowym sposoby powstania państw i rządów. Przypomnieć też trzeba, że Komitet Narodowy Polski w Paryżu został w czasie wojny poprzedniej uznany przez Francję za "Gouvernement régulier", co nie budziło niczyjej wątpliwości.

Wreszcie, co się tyczy używania w urzędowym języku polskim określenia "Czechy i Słowacja" na oznaczenie państwa czechosłowackiego zauważyć trzeba, że zamiar używania takiego określenia jest bezzasadniczy i politycznie szkodliwy. Jest bezzasadniczy dlatego, że w stosunkach międzynarodowych państwa wzajemnie używają między sobą tylko tych nazw, którymi każde z nich samo się oznacza. Nazwa państwa nie może być przedmiotem sporu między państwami. Rząd Polski nie mógłby też uznać rządu "Czech i Słowacji" gdyż taki rząd wcale nie istnieje, lecz istnieje tylko rząd Czechosłowacji i ten właśnie został uznany przez Anglię i nie być uznany przez Polskę. Co więcej zamierzenie to jest szkodliwe, gdyż może być uważane tylko jako symbol naszej chęci do oddzielenia państwa czechosłowackiego od państwa słowackiego. Balkanizacja Europy Środkowej oddawna jest przedmiotem dążeń polityki niemieckiej. Polityka polska dąży do konsolidacji Europy Środkowej, a na odcinku czechosłowackim zadanie jej polega na doprowadzeniu do zgody między zwaśnionymi narodami, a nie do wzajemnej ich separacji.

3/ Wnoszą o nadanie tezie 9-ej następującego brzmienia:

"Nie tylko nie jest dopuszczalnym czynne współdziałanie Polski ze Związkiem Sowieckim, ale nawet utrzymywanie jakiegokolwiek stosunków przez Polskę z ZSRR nie jest możliwe, jak długo Związek Sowiecki okupuje ziemie Rzeczypospolitej, zajęte przez wojska sowieckie po dniu 17. września 1939 r. Nota rządu sowieckiego z dnia 17. września 1939 r. położyła kres neutralności Sowieców w stosunku do Polski w wojnie obecnej. Ten stan rzeczy, zawiniony wyłącznie przez Sowiety, może ulec zmianie tylko po odsunięciu Sowieców na wschód od linii granicznej polsko-sowieckiej z dnia 17. września 1939 r. i po powrocie na te ziemie polskiej suwerenności państwowej.

Pogląd powyższy znajduje się w zupełnej zgodzie z deklaracją rządów: brytyjskiego i francuskiego z dnia ..... marca 1940 r. w Londynie - ich celem wojny jest przywrócenie wolności narodów i poszanowanie prawa. Mniejszościom: ukraińskiej, białoruskiej osiadłym na obszarach Rzeczypospolitej polskiej, zapewni Polska pełną możliwość rozwoju ich życia narodowego i kulturalnego, a żydom wszelkie prawa kulturalne.

#### Uwaga.

Starania o uzyskanie od Rządu brytyjskiego wyraźnego określenia jak będą wykonywane zobowiązania sojusznicze wobec Polski po pobiciu Niemiec - są wskazane i konieczne, jednak dopiero po ustaleniu przez oficjalne czynniki polskie naszych celów wojny, tak w zakresie polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej przysięgi Polski. Bez takiego uprzedniego ustalenia, rozmowy z czynnikami brytyjskimi nie mogą dać pożytecznego wyniku.

Dotyczy to także układu stosunków narodowościowych w przyszłej Polsce. Twierdzenie, zawarte w pkt. 9. protokołu, jakoby wszyscy Ukraińcy w Stanach Zjednoczonych i w Imperium Brytyjskim byli wrogo nastawieni wobec Polski, nie odpowiada prawdzie (zobacz chociażby organ Ukraińców kanadyjskich "Swoboda").